

# M

Krzysztof Rutkowski, UW, Warszawa–Paryż

## MAŁA POLSKA

**F**rancuscy kartografowie od przynajmniej czterech wieków oznaczali na planach Paryża i okolic dziwny kwartał zwany La Petite Pologne (Mała Polska). Na planach XVII-wiecznych, na północ od ówczesnych murów obronnych, pomiędzy strumieniem Ménilmontant i drogą wiodącą do Argenteuil kartografowie rysowali dość obszerny teren w kształcie trapezoidalnym i wpisywali weń nazwę: La Petite Pologne.

Mała Polska pojawiała się na planach Paryża i okolic, od kiedy z Wawelu uciekł w kobiecym przebraniu Henryk Walezy, król Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Polska korona dobra, ale francuska jeszcze lepsza, więc Henri de Valois po kryjomu opuścił Kraków, by zostać Henrykiem III, a wraz z nim uciekła dość liczna grupa polskich dworaków. Henri de Valois posiadał w kwartale na północ od Paryża spory majątek z okazałym pałacem, w którym i wokół którego osiedlili się Polacy. Tak pojawiła się Mała Polska. Poselstwa dyplomatyczne z Krakowa (wszak stosunki dwustronne nie zostały zerwane) oraz liczne grupy żaków wybierające się na studia na Sorbonie chętnie zatrzymywały się w oberżach na terenie Małej Polski.

La Petite Pologne rozłożyła się (mniej więcej) pomiędzy dzisiejszymi ulicami du Rocher, de la Pepinière, de l'Arcade i Saint-Lazare, co wynika jasno z planu sporządzonego w roku 1737. Na północ i na wschód, ponad Małą Polską, na wzgórzach i pagórkach, stały wiatraki, spośród których najbliższy dzisiejszego placu Clichy zwano wiatrakiem polskim. Na początku XX wieku niejaki Jules Lestiboudois napisał w „Bulletin de la Société historique des amis du huitième arrondissement de Paris” (Biuletyn Towarzystwa Historycznego Przyjaciół Ósmej Dzielnicy Paryża), że dworzec Świętego Łazarza powinien zwać się raczej dworcem Polskim ze względu na wielowiekową obecność Polaków, niż przejąć zawołanie dawnego klasztoru przemienionego na więzienie dla upadłych kobiet, znajdującego się znacznie dalej.

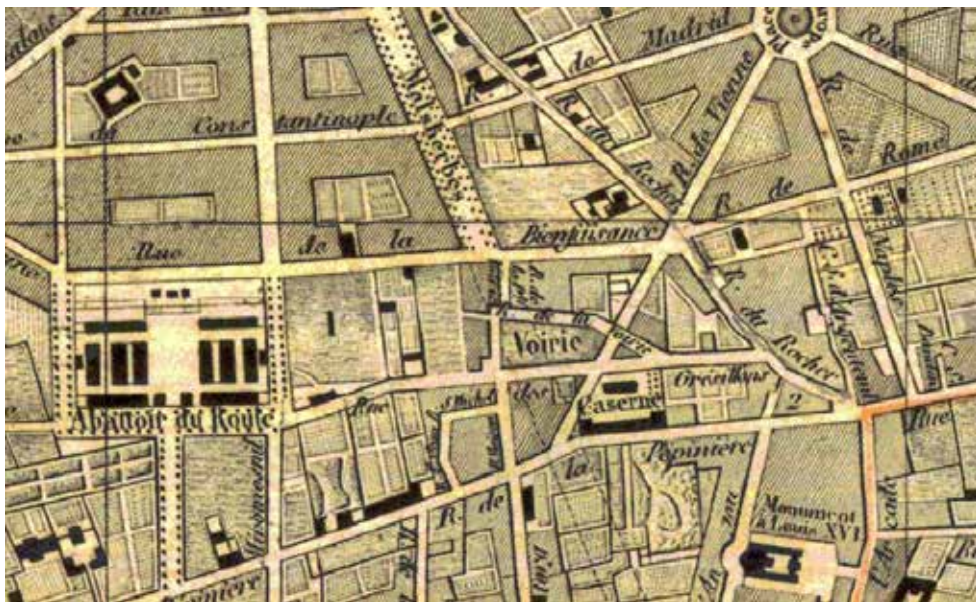
Granice La Petite Pologne zmieniały się z biegiem lat. Ile było właściwie Małych Polsk w Paryżu? Pierwsza, XVI-wieczna, znajdowała się na północ od Gare Saint-Lazare. Druga zeszła w XVII i XVIII stuleciu na południe, ku centrum miasta. W pobliżu dzisiejszej rue Saint-Honoré Giacomo Casanova wynajął w roku 1759 dom umeblowany z ogrodem i stajniami, który zwał się Cracovie en bel air, ale Casanova w swoich *Pamiętnikach* oraz listach używał też nazwy Varsovie en bel air i powiadał, że dom jest położony w dzielnicy Mała Polska rozciągającej się pomiędzy Place de la Madeleine, ulicą Monceau, kościołem Saint-Philippe du Roule na zachodzie (w którym odbył się pierwszy paryski pogrzeb Słowackiego) i Polami Elizejskimi na południu.

Trzecia „Mała Polska” przesunęła się w XIX stuleciu ponownie na północ, w stronę tak zwanych Batiniolów (Batignolles, wchodzących obecnie w skład XVII dzielnicy Paryża). Po

powstaniu listopadowym polscy emigranci, którym udało się dotrzeć do Paryża, osiedlali się tu chętnie, ponieważ Batiniolę leżały poza paryskimi rogatkami na terenie gminy Clichy, więc kwatery, wikt i opierunek były tańsze niż w Paryżu *intra muros*.

Na Batiniolach mieszkał Mickiewicz z rodziną przez 10 lat, od roku 1841 do 1851, na Batiniolach kwatrowała też spora grupa towiańczyków, tu właśnie, w kolejnych kwaterach Mickiewiczów lub w ubogich, zimnych i przeciekających deszczówką pokojach członków Koła Sprawy Bożej odbywały się zebrania „siódemek”. Na tych to zebraniach towiańczycy „wypróżniali ducha”, a Mickiewicz czerpał natchnienie z bratnich „wyzywów”, by głosić słowa Prawdy Objawionej w auli Collège de France coraz rzadziej, bo coraz częściej w mieszkaniach batiniolskich wypróżnianie ducha przebiegało z oporami. Duchy hulały po batiniolskich uliczkach, a z okien towiańczyków dobywały się niekiedy dziwne jęki, szloch i krzyki podczas prób pobudzenia w sobie ruchów czystych i natchnionych, pomocnych Sprawie.

Na terenie Małej Polski dom z ogródkiem przy rue de la Pepinière (przy której po dwakroć mieszkali też Mickiewiczowie) wynajął Eugeniusz Sue. To tutaj pisał przez ponad rok kolejne odcinki *Tajemnic Paryża* do gazety. W tym domu dotknęło go szaleństwo, może dlatego, że Małą Polskę w *Tajemnicach* przedstawił jako najgorsze piekło z wszystkich piekieł w stolicy Francji.



Plan miasta Paryża podzielonego na 12 dzielnic i 48 kwartałów, Girard Xavier, 1830  
(Źródło: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b53025224x/fi.zoom.r=.langEN>; dostęp 6.10.2015)